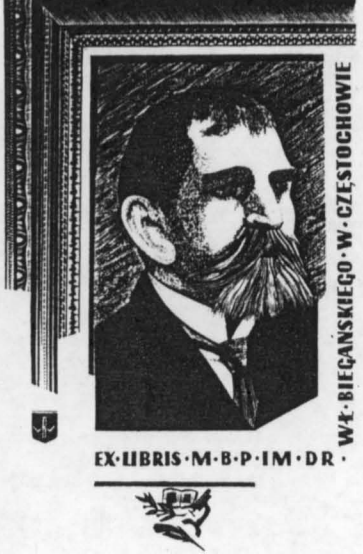

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 296. Środa dnia 28 Października 1908 roku. Rok II

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY: miejscowych i zamiejscowych
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzynka pocztowa Nr. 21. Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem.
Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i R. Metzl i S-ka Krak. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i R. Metzl i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k. Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego" na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski.")

Reprezentacją „Gońca Częstochowskiego" na Zawiercie objęła księgarnia pani Z. Hublokiej Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego".

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski" i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan A. Nowakowski.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. Zimowe polowanie; Nabożeństwo w obecności sułtana. Oddział II. Marja Stuart (dramat w kolorach); Katar. Oddział III. Fijakier łodyński; Oryginalne wyścigi; Skradzione ubranie.

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: I-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w loży po 50 kop. Galerja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

Michalina ŁASKA przyjechała

Dziś „L U L U" farsa w 3-ch aktach, z francuskiego.

Zawiadomienie.

Doszło do naszej wiadomości, że w Sosnowcu, Będzinie i okolicach sprzedają gilzy do papierosów z podrobioną naszą firmą, przeto prosimy Szanownych odbiorców naszych gilz, otwierać przy kupowaniu każde pudełko, w środku których umieściliśmy obok podany znak ochronny naszej fabryki. zatwierdzony w Departamencie Handlu i Przemysłu za № 5225.

Z uszanowaniem
Kalinowski & Przepiórkowski.
Warszawa.

1405—10—2

Lekcje Muzyki

udziela na fortepianie po ukończeniu Petersburskiego Konserwatorjum (dyplom wolnego artysty). Teatralna 10 m. 6.
Marja Ratner.

Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.
I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Sala gimnastyki i fechtunków

St. KIFFERA w „Tivoli"

tamże Gabinet massażów, gimn. leczn. wyprostowywanie kręgosł. łopatek, elektryzacja i t. p. Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

O reformę senatu.

„Senat rosyjski—piszą „Ruskija Wiedomosti„ — który był początkowo organem prawodawstwa i z zarządu najwyższego, później stał się organem zarządu podległego, a następnie zaczął się stawać najwyższym organem administracyjnego sądownictwa. W tym jednak swoim rozwoju zatrzymał się on na połowie drogi. Straciwszy oddawna faktyczne znaczenie organu rządzącego, nie stał się jednak senat instytucyą czysto sądową. Prawodawstwo, które określa dzisiejszą sytuacyę senatu, jest różnobarwną mięszaniną postanowień, należących do różnych epok a wypływających z różnorodnych zasad. Rezultatem tego jest specyficzne i bezprzykładne wśród kulturalnych państw współczesnych połączenie w jednej instytucyi cech najwyższego organu rządzącego, najwyższej instancyi sądowej i instytucyi administracyjnej, uzależnionej od jednego z ministerstw.

„Według litery prawa senat jest „najwyższą instancyą", której „podporządkowują się wszystkie wogóle instancye i instytucye cesarskie, od najwyższych do najwyższych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rąk modelowane i wszelkie roboty snitarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny. 262

40) KARMEN.

DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

— Proszę!

Siadłem na skrzynce z zamiarem słuchania.

— Słyszał pan o „ptakach wędrownych"? W porcie takich ptaków dużo. Gdy port zamarznie i nie mą co jeść, wielu idzie na zarobki. Jedni do Mikołajowa, inni do Rostowa a wszyscy po szynach. Kiedyś w zimie, pomyślałem sobie, że trzeba też podróż odbyć. Wydostałem „płaszcz", torbę, ciepłe buty, kupiłem kropli miętowych.

Opowiadający uśmiechnął się chytrze.

— Rozcieńczyłem wodą, nalałem do małych buteleczek, zapieczętowałem i powędrowałem. Zima była ciężka; śnieg, zamieć. Zupełnie przemarzłem. Buciki rozleciały się, idę więc piechotą — siny, fjoletowy z zimna. Po drodze skręcam na wieś. Z początku chłopi przepędzali, ale jak im powiedziałem, że jestem lekarzem — przyjmowali. Leczyłem na różne „choroby" kroplami miętowemi, a za to karmili mnie, poili i nocować pozwolili. Opowiem panu jedną „historję".

Ożywił się i pod wpływem wspomnień zaczął ze śmiechem opowiadać wesołe kawałki ze swej „odysei".

— To było latem. Trzy dni maszerowałem, dopóki się nie dostałem do stacji. Patrzę, stoi pociąg. Myślę sobie: pojadę. Pieniędzy nie miałem, właśnie na tender, gdzie leży węgiel. Palacz zobaczył mnie.

— Zlaź!—wrzeszczy.

Odpowiadam mu:

— Żałujesz mi, czy co?

— Jeszcze odpowiadać będziesz!

Palacz rozgniewał się i ciepłą wodę z kotła pompą wali we mnie.

Wyleźlem zupełnie mokry. Pociąg ruszył. Ja nie dureń! Siadłem z przeciwnej strony do pierwszego wagonu na platformę. Pojechałem, w drodze zasnąłem. O pierwszej w nocy budzę się. Co za djabeł? Pociąg stoi w miejscu, a dokoła step. Okazało się, że konduktorzy odczepili na jakiejś stacji dwa wagony, a pociąg poszedł dalej.

Zaciągnął się jeszcze raz niedopałkiem papierosa i wypluł go. W wagonie zrobiło się ciemno, jak w grobie.

— Położyłem się — mówił „Worek"—w przydrożnym rowie. Otwieram oczy i widzę: jakiś jegomość stoi nade mną w słomianym kapeluszu i szarpie mnie za rękaw.

— Chcesz pracować?

— Chcę!

Posadził mnie na bryczkę i zawiózł do domu.

— Będziesz pilnował ogrodu—powiada.

Odród był duży, owocowy.

Dali mi budę w ogrodzie, fuzję, proch i kazali zabijać wróble, aby nie psuły owoców.

Chodzę po ogrodzie z powagą, jak prawdziwy strzelec, i łupię z fuzji. Strzelam jeden dzień, strzelam drugi. Przypiliło mnie, chciałem „chlapnąć". Za ogrodem była rzeczka; po drugiej stronie—karczma.

W nocy narwałem jabłek i gruszek, nakładłem za pazuchę, przepłynąłem rzeczkę, wymieniłem w karczmie owoce na „monopolję", urżnąłem się jak się patrzy i z powrotem.

W końcu sprzykrzyło mi się, idę do gospodarza.

— Zwolnij mnie!

Przeklęty niemiec słuchać nie chce.

— Nie puszczę!

— Zaczekaj— pomyślałem. — Puścisz ty mnie.

Podłożyłem wieczorem pod swoją budę prochu i puściłem ją w powietrze. O mało co folwarku nie spaliłem. Pomogło! Niemiec wygnał mnie z honorami.

Poszedłem. Po drodze spotykam, takiego jak i ja, „wędrownego odesitę."

— Będziemy pracować w kopalni! — powiada.—Niedaleko, stąd ze 120 wiorst, Juzowska.

— Zgoda!

Posaliśmy do kopalni, prosimy o robotę. Wystrolli mnie jak strachа, dali latarnię, oskard i pojechałem do szybu. Niech go psi zjedzą! Myślę sobie: adiu fruziu! Strach!—Pukam kilofem.

(d. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Niema zimnych i wilgotnych mieszkań.
Ulepszone ogrzewacze do pieców „Wulkan".
Piece żelazne, pokojowe. rury żebrowe,

sarstwa", nietylko „w zakresie sądownictwa", ale i „w zakresie zarządu i wykonania". W rzeczywistości jednak nietylko niema mowy o uzależnieniu ministrów od senatu „w zakresie zarządu", a przeciwnie nawet i w sądowej swej działalności senat jest zależny od ministrów. Władza senatu jest równocześnie i nadzwyczaj wielka, i nadzwyczaj mała. Jest ona wielką, o ile senat działa w zgodzie z planami i wskazówkami ministerstwa i jest nadzwyczaj małą, o ile pomiędzy senatem a ministerstwem powstanie różnica zdań.

„Uchwały senatu posiadają wszystkie formalne cechy wyroków najwyższego sądu: są one nieodpowiedzialne, bezapelacyjne i nie mogą być zakwestyonowane, przynajmniej dla osób prywatnych i instytucyi, zależnych od ministrów.

„Jedna z najbardziej charakterystycznych cech każdej instytucyi sądowej polega na tem, że wydaje ona wyroki w sprawach konkretnych, w żadnym zaś razie nie może wydawać uchwał, obowiązujących ogół. Tymczasem senat, opierając się na artykułach: 19 (p. 6) ust. senatu i 176 ust. ministerstw, wydaje za inicyatywą ministrów ukazy obowiązujące, interpretujące prawo. Każdy prawnik wie dobrze, co znaczy prawo wydawania ogólnych bezapelacyjnych wyjaśnień, obowiązujących dla wszystkich instytucyi i obywatell państwa. Praktycznie jest to nic innego jak prawo autentycznej interpretacyi, to znaczy funkcya, którą wypełnia tylko prawodawca.

„W Rosyi funkcyę tę spełnia napoły sądowa, napoły administracyjna instytucya, uzależniona od rządu. Jest rzeczą oczywistą, że taka sytuacya sprzeciwia się podstawom prawności rządów i gwałci prawa organów prawodawczych".

W dalszym ciągu zaznaczają „Ruskija Wiedomości", że nienormalny ten stan nie jest oparty na istniejącej ustawie senatu. Jest on rezultatem nieprzewidzianego przez prawo rozszerzenia kompentencyi departamentów senatu. Wobec tego należy się zabrać do gruntowej reformy, ściśle rozgraniczając administracyjne i sądowe kompetencye senatu. Zdaniem „Ruskich Wiedomostiej" należy z senatu zrobić to, do czego powołuje go historya, mianowicie niezależną od rządu najwyższą instancyę sądu administracyjnego. Na to jednak potrzeba, aby rząd wyrzekł się uważania senatu za jedno z najpotężniejszych narzędzi kierownictwa polityką wewnętrzną.

Na powyższą spokojną a rzeczową krytykę odpowiada „Rossija" w sposób sobie właściwy, a wyjaśnieniu istotnego stanu rzeczy nie sprzyjający. „Wdawać się w polemikę — pisze organ półurzędowy z tem widocznem i jasnem gadulstwem nie wypada. Senat w Rosyi powstał nie od wczoraj; jego skład, funkcye, procedura—wszystko to opiera się na szerokiej podstawie historycznej i dlatego zabieranie się do reformy senatu z nonszalancyą, do jakiej panowie z „opozycyi" przyzwyczaili się, traktując o wszystkich prawie zagadnieniach państwowych, tylko źle rekomenduje samych „reformatorów". Nie chcemy naturalnie powiedzieć, że senat takim, jakim jest teraz, powinien pozostać na wieczne czasy. Jak wszystko co ma poza sobą wielką i piękną historyę, senat przeżył już szereg zmian i należy przypuszczać— przeżyje jeszcze szereg. Ale zmiany te nie mogą być sprowadzone do tego, czego chcą „opozycyoniści".

„Panowie „reformatorzy" nie wiedzą, a może wprost nie rozumieją tego, że ustanowienie w kraju sądu administracyjnego jest tylko wynikiem zasad historycznych, leżących u podstawy ustroju administracyjnego. Nie może zaś być naodwrót, to znaczy nie można według dowolnego planu zbudować sądu administracyjnego, a ustrój administracyjny ma przytem sam jakkolwiek się przystosować do nowej sytuacyi". Zaznacza następnie „Rossija", że próby dobre już bezkutecznie były robione. Obecnie zaś na senat zakusy są intrygą partyjną według oklepanej recepty „opozycyjnej".

Sądzimy, że jeśli już miał organ półurzędowy dla odparcia zakusów opozycyjnych powoływać się na historyę i w niej szukać podstawy dzisiejszego ustroju senatu, to należało konsekwentnie zaznaczyć, że wypadki najnowszej historyi jeszcze się na senacie nie odbiły. A przecież takiej właśnie reformy — przystosowania senatu do nowego ustroju oczekuje społeczeństwo.

st.

Apel do Wilhelma II-go.

Z powodu konferencji, jakie odbywa obecnie Izwolskij w Berlinie, „Nowoje Wremia" zamieszcza następujący apel do Wilhelma II-go.

„Cesarz Wilhelm II — pisze „Nowoje Wremia"—obiecał Austrji zupełną pomoc — wojskową i dyplomatyczną — w jej planach bałkańskich. Cesarz Wilhelm, w swoim czasie, nie mniej stanowczo obiecał swą pomoc prezydentowi Krügerowi, ale w chwili stanowczej, zważywszy trzeźwo wszystkie okoliczności sprawy, uchylił się od dochowania swych zobowiązań. Interesy realne Niemiec postawił on wyżej, aniżeli słowa, które mu się wyrwały bez należytego namysłu.

W jednym z artykułów niedawnych wskazaliśmy na szereg barozo realnych strat, które grożą Niemcom, z powodu wypadków ostatnich na półwyspie bałkańskim.

Ostatnie słowo nie zostanie jeszcze wypowiedziane.

Bardzo być może, że i tym razem cesarz niemiecki wyżej postawi interes realny Niemiec, aniżeli korzyści domu Habsburgów, niedawnych rywali Hohenzolernów.

Dziad cesarza Wilhelma II zwyciężył, poniżył i wypędził Habsburgów ze Związku Rzeszy, w którym zajmowali oni pierwsze miejsce. Wnuk założyciela cesarstwa niemieckiego może kontynuować dzieło swego przodka.

Wilhelm Hohenzolern powinien powiedzieć sobie:

„Trzysta milionów mahometan warte są jednego Habsburga".

Apel ciekawy choćby z tego względu, że jest wyraźnem zaprzeczeniem twierdzenia, jakoby Rosja, ujmując się za Serbami i występując przeciw aneksji Bośnii, powodowała się ideą „walki" z germanizmem".

Na marginesie.

Mały Jaś był bardzo niegrzecznym chłopczykiem. Rodzice nie mogli sobie dać rady z niesfornem dzieckiem. Nie pomogły prośby, nie działały groźby, mały Jaś był bezustannie niegrzeczny, a jedną z najbardziej zatrważających mamusię i tatusia wad Jasia było... zabieranie do kieszonki pokryjomu cudzybh rzeczy, jako to smakołyków, pieniążków, zabawek innym dzieciom i t. p.

Widząc, że wyczerpał się zasób pomysłów dydaktycznych, mających na celu wykorzenienie z Józia jego wad, rodzice niegrzecznego chłopczyka zarządzili sesyjkę familijną, na której uradzili, aby Józia zawstydzić publicznie wobec innych dzieci.

W tym celu urządzono balik dziecięcy. Gdy zebrało się wielu rówieśników Jasia, tatuś, skorzystawszy z antraktu między polecką a kotyljonem wypowiedział rozrzewniającą mowę do dziatek, w której zganił publicznie aczkolwiek anonimowo, pewnego niegrzecznego chłopca, nawołując inne dzieci, aby szły drogą uczciwą i rosły na pociechę rodzicom.

Dzieci wysłuchały mowy z nabożeństwem, poczęły się uśmiechać i wskazywać palcem jedno na drugie, śmiejąc się ironicznie: „to on, to on", poczem poszły tańczyć kotyljona a przy ciasteczkach o wszystkiem zapomniały.

A Jaś?

Jaś powiedział tego dnia bonie, że wie dobrze, iż o nim mówił tatuś, bo dzieci się z niego śmiały, ale właśnie teraz „na złość" będzie niegrzeczny, żeby nie pomyślały iż poprawiła go mówka papy.

I rzeczywiście nazajutrz Jaś „schował" tatusiowi portfel z pieniędzmi, spalił go w piecu, mamusi zaś „zabrał" brylantowe kolczyki i wyrzucił je za okno...

. . . . . .

W pewnem miasteczku... galicyjskiem wychodziła gazeta. Niepozorna ta bibuła miała brzydki zwyczaj. Zajmowała się ułomnościami charakterów ludzkich, nawoływała czytelników do poprawy, bądź zawzięcie moralizując, bądź też chłoszcząc ich wady biczem satyry.

Raz napisała, że właściciel fabryki wykałaczek zgrywa się perjodycznie w karty, i jeżeli hazardu na grube sumy nie przestanie, pójdzie z torbami, a wszystkie wykałaczki sprzedadzą mu na licytacji.

Fabrykant przypadkowo artykułu nie czytał, ale przeczytali go jego „najserdeczniejsi" i zaczęli się z niego śmiać. A kiedy zaprzestał gry istotnie, „najserdeczniejsi" powiedzieli z ironją, iż dostał nauczkę w gazetce i dla tego nie gra.

I fabrykant wykałaczek zaraz nazajutrz poszedł do resursy i przegrał całą fabrykę — n a z ł o ś ć.

Innym razem wstrętna bibuła napisała, że w ogródku z szansonistkami pewne grono, mające za dużo złota, rzuca je garściami dziewicom, a w mieście bieda aż dzwoni zębami.

Przeczytał te słowa dyrektor kolei napowietrznej i tegoż wieczoru rzucił szansonistkom pod nogi ostatnie 100 koron, jakie posiadał w dobytku. Nazajutrz komornik zabrał mu balon, jedyny przedmiot, jaki posiadał w całości...

Dyrektor kolei napowietrznej bynajmniej się tem nie zmartwił, lecz spotkawszy się z redaktorem bibuły roześmiał mu się w twarz i powiedział:

— A to wam, panie, zrobiłem, co? na złość!

. . . . . .

W końcu bajeczki dodać należy, że osoby biorące w niej udział: Jaś, fabrykant wykałaczek i dyrektor kolei napowietrznej mieszkali w jednem mieście i byli kuzynami po babce.

grot.

Kronika miejska.

Echa zabójstwa. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zabójstwie na ulicy Stodolnianej, dodać należy że zabity robotnik nazywa się Wincenty Iwaszko lat 28. Przyczyna zabójstwa niewiadoma.

Strzelanina. Wczoraj o g. 8 wiecz. przechodzący ul. Ogrodową patrol policyjny składający się z rewirowego i strażnika zauważył przechodnia, który wydawał się podejrzanym. Na wezwanie rewirowego „ręce do góry" nieznajomy zaczął uciekać, w kierunku ulicy Stradomskiej odpowiadając na strzały również strzałami. Ścigany dobiegł do przejazdu dr. Z.W.W. w chwili gdy przed przejściem pociągu stróże zamykali szlaban, lecz zdążył jeszcze przebiedz na drugą stronę toru. W tej właśnie chwili pociąg nadszedł i wstrzymał pościg, skorzystał z tego nieznajomy i znikł bez śladu. Aresztowano dwuch stróżów kolejowych za nie przeszkodzenie ucieczce.

Żydowska szkoła rzemiesł w Częstochowie. uzyskała od władz wyższych pozwolenie na wydawanie dyplomów podmajstrom, kończącym szkołę. Tym zaś wychowańcom swoim, którzy, po ukończeniu szkoły, odbyli 3-letnią praktykę w warsztatach szkoły lub w fabrykach szkoła będzie wydawała dyplomy majstrów z przywilejami, jakie nadają cechy, między innemi z prawem zamieszkiwania poza granicami osiedlenia.

Osobiste. Pan Józef Pruszycki częstochowianin, ukończył wydział handlowy na uniwersytecie w Lipsku.

Nasi katoni. W grodzie naszym szeroko jest znany z swych zasad moralnych (które głosi przy każdej sposobności ustnie i w druku) obywatel p. L. Z. Jegomość ów nie jest jednakże takim katonem za jakiego uchodzi, bo posłuchajcie:

Sobotniego wieczoru w tygodniu ubiegłym Z. umyślił rozerwać swoje purytańskie nerwy; w tym celu postarał się o przepędzenie wieczoru... we dwoje. W nocy nagle sąsiadów zbudziły głośne krzyki: „złodzieja, złodzieja, łapać". Gdy sąsiedzi wybiegli na korytarz spostrzegli naszego katona w negliżu, okładającego rękojścią rewolweru niewiastę, która nie była dłużną zacnemu mężowi i czyniła co było w jej mocy, aby lica jego opatrzeć w sińce. Jak się okazało Z. posądzał swą towarzyszkę o kradzież portmonetki. Na szczęście interwencja sąsiadów zapobiegła dalszej bijatyce, poczem kobieta przeklinając wszystkich katonów z poranioną głową, opuszczała gościnne locum Zeta. Portmonetka znalazła się pod stołem, Z jednak z posiniaczoną fizjognomją rozpamiętywa boleśnie chwilę swych uniesień, w której przestał być katonem.

Teatr Łaskiej. Wczoraj w teatrzyku „Lutni" trupa p. Michaliny Łaskiej odegrała w pierwszym dniu gościny farsę p. t. „Niebieska myszka". Farsa, zaprawiona suto sosem pikantnym, jak wszystkie jej siostrzyce, odznacza się większą niż inne dozą dowcipu, dając szerokie pole popisu artystom. Jak spodziewać się było można p. Łaska wysunęła swą rolę na plan pierwszy. Niewyczerpany zasób humoru, podany zawsze smacznie, temperament „prawdziwej" damy od Maksyma, gra pełna pomysłowości opracowaaa w najdrobniejszych szczegółach — wszystko to sprawia, iż interpretacja znakomitej artystki zawsze jest interesującą, odbiegającą od szablonu, stanowiącą łącznik sympatji między nią a salą. Pozostali artyści wywiązali się z zadania bardzo dobrze, zbierając rzęsiste oklaski. P. Łaskiej nadto wręczono wiązankę kwiatów.

Dziś trupa p. Łaskiej odegra dowcipną farsę „Lulu". Na przedstawienie to teatr w znacznej części wykupiony, — nic dziwnego p.

Łaska gra w „Lulu“ jedną z najlepszych swych ról.

Pożar. We wsi Lubojna gm. Rędziny, spalił się dom mieszkalny i stodoła należące do Józefa Baranowskiego. Straty wynoszą około 300 rubli. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Antoniego Szatana, Bolesława Kosińskiego, Marjana Gajdę, za nieposiadanie legitymacji Antoniego Stolarczyka, i z wyroku Kazimierza Walaszczyka, Ignacego Popendę, i Marcina Niewiadomskiego.

Z Noworadomska.

Dnia 26 bm. o godz. 9-ej wiecz. spłonął wiatrak, należący do Zygalskiego we wsi Dziepuci oddalonej o 6 w. od miasta. Akcję ratunkową podejmowali II i IV oddział straży ochotniczej pod komendą pomocnika naczelnika p. M. Swiderskiego. Strażacy wrócili od pożaru o g. 3 rano.

Z Sosnowca.

Aresztowania. Nocy wczorajszej aresztowano w różnych punktach miasta 50 osób. Aresztowanych umieszczono w areszcie miejskim.

Wysłanie więźniów. Wczoraj z aresztu naszego wysłano koleją dr. W. Wied. 59 więźniów do Piotrkowa, skąd niektórzy będą wysłani dalej.

Za kradzież. Wczoraj osadzono w areszcie Adama Ujmę, skazanego za kradzież przez sąd gminny w Czeladzi na 3 miesiące więzienia.

Teatr. Jutro trupa p. Majdrowicza odegra farsę w 3-ch aktach p. n. „Niebleska myszka“.

Kradzież. Z Będzina donoszą: Nocy onegdajszej do włościanina B. Brajkowskiego pod Będzinem zakradli się złodzieje którzy oderwali kłódki w kurnikach i w oborach zabierając cztery gęsi i pięć kaczek. Złodzieje zbiegli.

Z Warszawy.

Masowe aresztowania. Nocy wczorajszej i w ciągu dnia i nocy dzisiejszej dokonano w Warszawie licznych aresztowań, przeważnie śród członków Zarządu Uniwersytetu dla wszystkich, oraz Tow. Czytelń m. Warszawy.

Nieco liczb... niewesołych.

Lubimy częstokroć z pewnego rodzaju dumą, przy nadarzającej się sposobności wygłaszać zdanie: Częstochowa pośród 80,000 mieszkańców, zajmuje trzecie miejsce w Królestwie, Warszawa, Łódź, a potem my... (z zawiścią trochę myśląc o Lublinie, który posiada tramwaje, no ale to bardzo stare miasto, przytem gubernialne... więc trudno!)

Tak! co do ilości mieszkańców, rzeczywiście, jesteśmy dużem miastem! Ale czy w życiu społecznem również stoimy na trzecim planie otóż nie!

W tej chwili nie jeden z czytelników i czytelniczek przenieść raczy wzrok swój na inną szpaltę. Och, bo my tak nie lubimy wszelkiej statystyki, wszelkich cyfr w druku; bo to takie suche, nudne...

Chwilkę uwagi, łaskawi państwo, króciutko, tylko parę wierszy! Posłuchajcie.

Wszelkie nasze instytucje posiadają po paręset członków. Gdy zechcemy listę przejrzeć—spotkamy wszędzie niemal jedne i te same nazwiska. Działalność instytucji — chroniczna pogoń za groszem, aby pokryć deficyt miniaturowego budżetu. Naprzykład nasze Towarzystwo Dobr. dla Chrześcijan. Jakie też miejsce zajmuje ono w szeregu podobnych instytucji nie tylko w Królestwie i na Litwie?

Powiem wam szczerze ostatnie.

Budżet naszego Towarzystwa chwieje się pomiędzy 6—7000 rb. rocznie. Łomżyńskie zaś zajmując po nas drugie miejsce (od końca) obraca 11—12000 rb. rocznie i posiada własny dom. T-wa w Włocławku, Kutnie to w porównaniu z nami krezusy. Tam mają różne legaty, zapisy, u nas zaś jedynie 2,000 rb. na kąpiele ludowe, ofiara pana Karola Dittricha, która długo jeszcze będzie spoczywała w banku.

Może to wina dotychczasowych zarządów powiecie? Zapewne, niejedno można by im zarucić, lecz wiele, bardzo wiele winno jest samo miejscowe społeczeństwo.

Zarząd obecny, przed paru tygodniami rozesłał przeszło czterysta zaproszeń do osób, które bez wielkiego uszczerbku mogłyby opłacać 6 rb. rocznie. Członków zyskano około 40, t.j. 10 proc. Przeszło 200 osób nadesłało odpowiedź odmowną. Zabawy nie mają powodzenia, zresztą na nie przychodzą znów ciż sami członkowie i znów płacą.

A przecież Częstochowa mogłaby i powinne posiadać tysiąc członków Tow. Dobr. a wtedy, nie trzebaby się było uciekać, do zabaw. Ten rodzaj zaś zasiłków, pozostałby dla innych instytucji, opierających swą egzystencję jedynie na doraźnych zapomogach, a nie mających stałych zobowiązań.

Taki jest stan „najbogatszej“ z naszych filantropijnych instytucji. A cóż mówić o innych?

Jesteśmy w przededniu zamknięcia jednej ochronki! Czy mieszkańcy 80,000 podjasnogórskiego grodu pozwolą na to?

Nie, nigdy; skarotujemy jeszcze, nie wiem po raz który, członków Towarzystwa. A szczery ogół? czyż pozostanie nadal obojętnym. Niemożliwe...

„Jota.“

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swojem piśmie niżej przytoczonych wyjaśnień, dotyczących artykułu zamieszczonego w № 288 „Gońca Częstochowskiego“ pod tytułem: „Z tajemnic ubezpieczeniowych“.

Okoliczności przytoczone pod powyższym tytułem w № 288 „Gońca Częstochowskiego“ z dnia 23 października r.b. zakomunikowane w liście do redakcji przez p. Macherskiego, sprostować należy w ten sposób:

Panu Macherskiemu nie należy się wynagrodzenie od Towarzystwa „Jakor“ za jakoby zgorzałe u niego ruchomości dla dwuch powodów:

1) że wbrew § 16 ogólnych warunków ubezpieczeń od ognia wydrukowanych na polisie p. Macherski zamiast w ciągu ośmiu dni zawiadomić Warszawski Oddział T-wa „Jakor“ o rzekomych stratach, uczynił to dopiero po upływie trzech miesięcy i 13-tu dni.

2) że wbrew § 14 tychże ogólnych warunków nie zawiadomił Warszawski Oddział T-wa „Jakor“ o zmianie mieszkania.

Ruchomości były ubezpieczone w Częstochowie przy ul. Panny Maryi pod № 21, uległy zaś jakoby zniszczeniu przez pożar w domu przy ul. Aleja II pod Nr. 29: Niezgodnie więc z istotą rzeczy p. Macherski twierdzi, jakoby ruchomości jego zgorzały w domu tym, w którym je ubezpieczył.

3) Co do jurysdykcji, to takową dla Warszawskiego Oddziału T-wa „Jakor“ stanowią sądy warszawskie, o czem na każdej polisie znajduje się wydrukowana w bardzo wybitnem miejscu stosowna wzmianka.

Dziękując z góry za wydrukowanie wyjaśnienia w imię bezstronności, przesyłamy wyrazy należytego szacunku i poważania.

Warsz. Oddział Tow. Ubezpieczeń „Jakor“ na Królestwo Polskie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy we wczorajszym numerze „Gońca Częstochowskiego wyjaśnienie p. Gorodeckiego, starszego felczera, z powodu wzmianki w tym że piśmie p. n. „Niebezpieczna plaga“, śmiem stwierdzić, że wywody Jego, jakoby krwotoki mogły nastąpić po rwaniu zębów z przyczyn zupełnie niezależnych od rwącego są niesłuszne i bezpodstawne. Krwotoki bowiem w jamie ustnej po wyjęciu zębów mogą też nastąpić skutkiem rozerwania dziąseł, jak również—uszkodzenia głębszych naczyń krwionośnych, co powoduje często nieumiejętne nałożenie kleszczy, lub też niedokładne obznajmienie z techniką ekstrakcji zębów, za wyjątkiem rozumie się tych przyczyn, kiedy istnieje wrodzona skłonność do krwawienia t.z. krwawiączka, czyli haemophiljo.

W nadziei, że Sz. Redaktor zechce umieścić słowa te sprostowania na łamach poczytnego swego pisma, łączę wyrazy szacunku i poważania.

D-sta *M. Rozenowicz.*

Różne.

Kontrola paszportów i rewizja paczek. Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“: Na wniosek magistratu w Ostrowie zgodzono się, że rewizja paczek podróżnych, przybywających z zagranicy pociągami, odchodzącemi z Kalisza o godz. 8 min. 43 i 3 min. 51, odbywać się ma tylko częściowo w Ostrowie. Kontrola paszportów i rewizja kuferków ręcznych odbywać się będzie już w Skalbmierzycach w wagonie; podróżni nie potrzebują wcale wysiadać, o ile będą mieli przedmioty, które nie podlegają ocleniu, trzeba przedstawić w sali rewizyjnej na dworcu. Zato rewizja paczek nadanych może się odbywać w Ostrowie, o ile mają iść do Ostrowia albo dalej. Paczki, przeznaczone dla stacji pomiędzy Ostrowem a Skalbmierzycami, podpadają rewizji już w Skalbmierzycach.

Telegramy.

Wyrok śmierci.

Krzemieniec, 27 TAP. Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie, włościanina za zabicie strażnika w Poltawie, oraz usiłowanie zabójstwa nadzorcy więzienia w Krzemieńcu.

Kontrabanda.

Ryga, 27 TAP. Wykryto wielką kontrabandę na parowcu. W 25 kufach żelaznych zamiast deklarowanej magnezji znajdowało się około 90 pudów cacharyny. Na miejscową firmę nałożono karę 94,000 rb.

Defraudacja

Irkuck, 27 TAP. Zarządzający cukrowniami T-wa Aleksandrowskiego Fenburg zdefraudowawszy przeszło 50,000 rb. zbiegł. Za wykrycie Fenburga wyznaczono nagrodę 500 rb.

Wykolejenie pociągu.

Kijów, 27 TAP. Między Fastowem a przystankiem Przylasy wskutek zluzowania szyn przez niewykrytych złoczyńców wykoleił się idący z Kijowa pociąg pospieszny. Lekko ranni: trzech pasażerów i troje służby.

Fabryka [marek.

Kijów, 27 TAP. W miasteczku Rużynie wykryto fabrykę marek pocztowych i stemplowych. Aresztowano 2 żydów.

Rewizja.

Tyflis, 27, TAP. Podczas rewizji w dzielnicy robotniczej, znaleziono w jednem z domów dużo literatury nielegalnej, pieczęcie różnych instytucji oraz miejscowego komitetu partji socjal-demokratów i rewolwery różnych systemów.

Aresztowano dwuch mężczyzn i dwie kobiety.

Aresztowanie socj.-dem.

Ryga, 28 TAP. Na ul. Popowoj aresztowano partję socj. dem. składającą się z 9 mężczyzn i jednej kobiety. Skonfiskowano kompromitującą korespondencję.

W Serbji.

Belgrad 27 TAP. Wczoraj udał się do Czarnogóry minister Wukoticz. Do granicy towarzyszył ministrowi specjalnie delegowany oficer, do Cetynii profesor uniwersytetu Forrel.

Belgrad 27 TAP. Następca tronu królewicz Jerzy wyjechał do Petersburga.

Manifestacja.

Praga 26 TAP. W pobliżu klubu niemieckiego przed gmachem niemieckiej akademji handlowej zebrał się tłum manifestantów, który policja rozproszyła. Aresztowano 15 osób.

Zaburzenia studenckie.

Praga, 27 wł. Między studentami czeskimi a niemieckimi przyszło do starcia na Prykopach. Policja usiłowała przywrócić porządek, przyczem kilku studentów zostało ciężko ranionych. (Na ostatnią niedzielę — studenci niemieccy zapowiedzieli tak zwany „bummel“ na Prykopy. Policja zezwoliła na pochód demonstracyjny studentów czeskich. Posłowie niemieccy zażądali telegraficznie od prezesa ministrów wojskowej ochrony dla studentów. Cała załoga była skonsygnowana. Przyp. Red.

Praga, 28 TAP. Ponownie odbyły się starcia między studentami niemcami a czechami i publicznością. Są ranni, przeważnie niemcy. Wezwano żandarmerję.

Zgoda Anglji.

Wiedeń, 27 wł. Tutejszy ambasador angielski zapewnił austryackie ministerjum spraw zagranicznych, że: Rząd angielski nie ma zamiaru stawiać przeszkód bezpośredniemu porozumieniu się Austro-Węgier z Turcją. Rząd angielski pragnie widzieć nawiązanie rokowań austrjacko-węgierskich, jako zadatek pokoju. Upatrywanie w działalności rządu angielskiego chęci zaostrzenia zatargu polega na nieporozumieniu.

OFIARY.

S. Bagieńska na bibliotekę przy Tow. Dobroczynności rb. 1.

Teatr „KOSMOS“ II-ga Aleja № 20.

Wielkie Kinematograficzne przedstawienia.

Programm: Oddział I. **Podróżujący trubadur i jego dziwna gitara** (cudowna fantazja); **Piękne efekty morza** (z natury). Oddział II. **Opowiadanie starego marynarza o zakopanym bogactwie** (tragedja) w cudnych wyrazach; **Kobiece serce** (dr.) Oddział III. **Przez grymasy małżonki** (komedja); **Życie paryskie w miniaturze** (kom.)

Co tydzień zmiana programu.

Dyrekcja.

1223

BIURO
ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE
Filipczyński, Łopieński i S-ka

Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres tel.: **„Filipczyński Częstochowa.“**

Wykonywa wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczania statyczne oraz perspektywy á vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne roboty mularskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Biuro pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR“

w Częstochowie, III-cia Aleja № 50.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszem pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Radość za 2 rub. 60 kop.

Zrobicie sobie wiele przyjemności rodzinie i gościom, jeżeli zaopatrzycie się w **lustro tualetowe szlifowane z muzyką**, zagranicznego wyrobu, samogrające dźwięcznie i długie piękne i wesołe rosyjskie pieśni: walce, polki, opery, narodowe pieśni oprócz tego lustro jest zaopatrzone w termometr,, akuratnie wskazujący temperaturę i służy dla upiększenia pokoju. Cena zamiast 10 rub. tylko 2 rb. 60 kop. Takież same lustro w lepszym gatunku „Piękność“ z muzyką, termometrem i steroskopem z 50 ma ciekawymi podwójnemi widokami tylko rb. 3 k. 20.

Obstalunki wysyłamy natychmiast za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyłka 40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adresować: Dom Eksportowy Towarzystwa „Naprzód“ Warszawa, Pańska 39—20. Do każdego lustra dołącza się **bezpłatnie** 1) przybór kieszonkowy do pisania; 2) kinematograf kieszonkowy kieszonkowy z ciekawymi widokami.

№ 28845.

1897—7—1

Pierwszorzędna

Chrześcijańska

PRACOWNIA

i MAGAZYN

wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych

JANA SZEFLERA

(dawniej St. H. Grünmana)

Aleja II, dom Imicha № 16

w Częstochowie

POLECA:

wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako to: **pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki krzyżyki, łańcuszki** damskie i męzkie, oraz **platery** stołowe i fantazyjne.

Przyjmuje się zlecenia na żetony **medale** pamiątkowe, **monogramy, faksimile,** i wogóle wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące.

Ceny fabryczne.

1027 45—2

Starszy FELCZER
S. Sorokin

obecnie mieszka przy ulicy **Siedm Kamienio № 23,** dom p.p. Wilkiewicz. 1425—8—2

Każdą ilość drzewa

kupuje

P. Wieczorek.

Lubliniec. Górny-Śląsk.

Potrzebny zecer

oferty do drukarni F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Idąc z dworca

kolei W. W. na ulicę Dojazd, w dniu 24 Października r. b., znalazłem czarny stalowy zegarek z monogramem i dewizką. Takowy składam w Redakcji Gońca dla doręczenia, po należytym udowodnieniu, właścicielowi. Z poważaniem Józef Szlaski.

1449 1—1

Pralnia w schronieniu św. Zyty ulica Teatralna № 22, parter w oficynie.

przyjmuje bielizną do prania, ceny niskie od kołnierzyka 3 kop., mankietów 4 kop., koszula 14 kop. 1452—1—1

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Aleja I-sza Nr. 12 Adama Świeżego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaż mebli. 1412—3—1

Potrzebna do inteligentnego domu przychodnią w godzinach poobiednich panienka do dzieci. Pierwszeństwo mają freblówki. Zgłoszenia codziennie od 11 do 1-ej, ul. Mikołajewska 12 mieszk. 28. 1400 3—1

Do wynajęcia

sala w „Tivoli“ na odczyty, zebrania wieczorki i t. p. Wiadomość w składzie gimnastycznym p. **St. Kifer.** 1280 12—4

Potrzebny subjekt do zakładu Fryzjerskiego w Myszkowie W. Sowińskiego. 1443 3—1

Zginął paszport Marjanny Kały, wydany gminą Rędziny, powiat Częstochowski. 1440 3—1

Słynne drzewka owocowe 200,000. Cena 50—75 kop. **Róże** wspaniałe 20—50 kop. Drzewa ozdobne 100,000. Truskawki, agresty, maliny, porzeczki, brzoskwinie, morele. Kwiaty doniczkowe wieloletnie, cebulkowe, grunt owe, nowości hallnowskie: mieczyki 150,000. Słynne bzy. Bukiety, wieńce, dekoracje. Plany parków, ogrodów, klientom bezpłatnie. Katalogi opis Halinowa bezpłatnie. Firma egzystuje 40 lat.

Polecа:

Ogrodnictwo Władysława Zawady
„Halinów“ Częstochowa Szkolna 20.

Magazyn OBUWIA
M. WESTINGA

II-ga Aleja № 16, dom p. Imicha

vis-á-vis Szpitala.

Poleca obuwie w wyborowym gatunku, najświeższych fasonów.

1456 **Ceny przystępne.** 20—1

Panie i Panny!

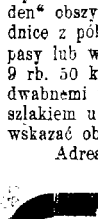

Proszę się zwrócić do mnie z zupełnem zaufaniem a przekonacie się o akuratnem i sumiennem wypełnieniu obstalunków, za które ręczę. Radzę zamówić „Nowość ostatniego sezonu“ które sprzedaję po cenach fabrycznych. Piękne aksamitne bluzki przód, kołnierzyki i mankiety ładnie wyhaftowane jedwabiem, dopasowane i skrojone na każdą figurę. Kolory: czarny, bordo, granatowy, ciemnozielony, tabac., wysyłamy za 5 rb. 25 kop. za zaliczeniem i bez zadatku. Bluzka z czystego wełnianego woalu z takiem samem pięknem jedwabnem wyszyciem rb. 5 kop. 50, we wszystkich kolorach. Bluzka z czystego jedwabnego kanausu haftowana albo ażurowa rb. 7 kop. 50. Z jedwabnej florentyny haftowana albo ażurowa rb. 4 kop. 75, w kolorach czarnym, kremowym, różowym, niebieskim, pąsowym i innych. Fasony podług ostatniej mody dołączamy bezpłatnie. Angielskie wierzchnie spódnice z eleganckiego i najmodniejszego szewiotu, uszycie, krój i wykończenie podług najświeższych modeli, kolory: czarny bronzowy, granatowy, czekoladowy, przetykany nowomodnemi rzucikami wysyłamy za rb. 5 kop. 25. Taka sama spódnica z najlepszego szewiotu „Mukden“ obszyta jedwabną taśmą we wszystkich kolorach rb. 6 kop. 50. Spódnice z półjedwabnej materji „Moher“ we wszystkich kolorach, gładkie w pasy lub w kraty po rb. 8 kop. 75; takaż sama obszyta jedwabną taśmą 9 rb. 50 kop. Spódnica z zagranicznego aksamitu obszyta szerokiemi jedwabnemi taśmami rb. 14 kop. 50. Spódnica z modnego sukna w pasy ze szlakiem u dołu, we wszystkich kolorach rb. 7 kop. 75. Przy obstalunkach wskazać objętość w biodrach, w pasie i długość spódnicy.

Adres: fabryka wyszyć „Marja“ Warszawa Pawia № 11—40.

№ 29515.

NOWOŚCI! **NOWOŚCI!**

Skład sukna i kortów
D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materjały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. **Ceny bardzo przystępne.** Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności **D. Zysser.**

St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

egz. od 1878 r.

TELEFON № 3.

Poleca świeżo otrzymane towary:

Kawior Astrachański bez soli

Łosoś, Sigi i t. p. ryby wędzone. Sardynki, Auchovis, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, Śledzie królewskie, Sery: Roquefort, Brie, Ziemny, Camombert, Szwajcarski, Litewski i inne. **Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljon, Maggi** wyborną przyprawę do zup i sosów oraz **OGÓRKI NIEŻYŃSKIE** w baryłkach po kopie.

Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich i Francuskich.

Wydawca F. D. Wilkoszewski. Redaktor Mieszysław Gurazowski.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.